

VIXEN, Utworzymy pełnię

Czułem, że mam coś więcej
Rozumiem wszystko dobrze
Mam inteligencję, która poprowadzi mnie po drodze
Tak, jakbym trzymał w ręce mapę
I miał zaznaczone tam każde miejsce
W którym muszę zmierzyć się z demonem sam
Dziś wiem, że mapy nie ma, jest tajemnica
Jedyna droga do przemian, to przestać bać się wyzwań
Moja legenda wytatuowana na chodnikach
Dostaje z nieba sygnał ? moja satelita
Mam coraz więcej pytań
A na nich warstwę kurzu
Bez odpowiedzi, nawet hipotezy żadnej w mózgu
Ale by przeżyć tłumaczę sobie tak bez szczegółów
Że jestem tylko jednym pośród zagubionych tłumów
Obiecuje sobie co dzień, że zmieni coś w swoim życiu
W mojej drodze do dobrobytu,
Wciąż wymieniam stare postanowienia na nowe, choć
Nie wszystkie je spełniam, bo czasem chce mi się odejść stad
Patrząc z perspektywy czasu widzę jaki byłem głupi
Pewnie dalej jest, przyszłość mi powie czemu
Bo to co wczoraj było mądre, dziś cechuje głupich
A to co dziś jest mądrością, jutro może nie mieć sensu

Wciąż obiecuję sobie, że będę tam
Że namaluje wszystko to za czym tęsknię
Stworzę świat, w którym nawet będąc sam
Z muzyką utworzymy pełnię
/2x

Wczoraj obiecałem sobie, że nie będę palił
Dziś szukam wzrokiem ostatniej fajki z paczki
Obiecałem sobie, że nigdy nie stracę wiary
Dziś mam to w dupie, czaisz?
Wokół mnie białe ściany
I puste plamy
Obiecaliśmy sobie wszechświat
Nie słowami, obiecały nam to nasze serca
I oczy, które rozumiały niewerbalny przekaz
Przestań, przecież wiesz, że to zamknięta księga
Wtedy nie wiedziałem nic, ale ufałem temu
Przeznaczeniu, które mi dawało żyć będąc nawet w cieniu
Nie wieże w przeznaczenie, dziś wiele mam na sumieniu
Żeby bezkarnie iść, i zwykle śmiać się z własnych grzechów
Ileż można obiecywać sobie, że będzie dobrze
Jednocześnie czując, że nadciąga najgorsze
Nie umiesz wytłumaczyć tego, ja wiem w sumie
Każdy ci powie, że to tylko złe przeczucie
Ale mamy w sobie siłę, a wszechświat nam niesie pomoc
Non stop, by trudne chwile nocą zamieniać w odwrotność
Jak mocno chcemy możemy wszystko ? dziś, teraz, od zera
Dotknąć snów, żyć, krok po kroku iść do nieba

Wciąż obiecuję sobie, że będę tam
Że namaluje wszystko to za czym tęsknię
Stworzę świat, w którym nawet będąc sam
Z muzyką utworzymy pełnię
/2x

Obiecałem sobie kiedyś, że zbuduje dom
Dla mnie żony dzieci
I gdy zamknę oczy i widzę go
Nie czekam na prąd, zmieniam moje, życie bo
Wiem, że na końcu ktoś sprawdzi czy zrobiłem coś

Tak, wysmagają ode mnie bym niszczył w sobie dziecko
Bawię się tu gdzie inni popadają w szaleństwo
I jak dziecko czasem, czuje się winny przez to
Bo wciąż delikatnie mówią mi: ?Jesteś naiwny lekko?
I choć łamie często dane obietnice ? wstyd mi za to
Ale gdybym znał przyszłość, wtedy nie obiecywałbym nic za darmo
Powiedziałbym kto tu jest dziwką w bieli
Lepiej oceniał tych co pragnął niepowodzenia twojej legendy
Dziś byłbym już ponad skalą
Dzięki temu wiem jedno, choć ludzie wybaczą
Zapomnieć mają ciężko i często nie zapominają
Tych złamanych obietnic
I przez to się zamykają
Widzą cudze błędy, ale nie widzą, że to zwierciadło

Wciąż obiecuję sobie, że będę tam
Że namaluje wszystko to za czym tęsknię
Stworzę świat, w którym nawet będąc sam
Z muzyką utworzymy pełnię
/2x

(Vixen, jeden z pierwszych raperów wytwórni RPS Enterteymnt 17 listopada wydał swoją najnowszą